Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 2

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22.45 i 22.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 4 stycznia 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Orędzie noworoczne Adolfa Hitlera

BERLIN, 3 stycznia. — W tradycyjnym orędziu noworocznym Führera, odczytanym przez radio niemieckie, zaanalizowane są szczegółowo te wszystkie liczne zagadnienia, jakie dzisiaj z okazji rozpoczęcia Nowego Roku zajmują intensywnie umysły narodów europejskich.

Po przypomnieniu materialnych i moralnych przygotowań aliantów do wojny i specjalnym scharakteryzowaniu odpowiedzialnej roli Anglii w tej grze, Führer w swym orędziu stwierdził, że właśnie Anglia, prowokując obecną wojnę, żyła w złudnym przekonaniu, że i tym razem będzie mogła kontynuować z powodzeniem swą przeszło 300-letnią praktykę w zakresie rozpętywania wojen europejskich, przy użyciu specjalnie małego nakładu własnych sił. Anglia jednak, realizując tą tradycyjną politykę brytyjskiego imperializmu, przeoczyła kilka ważnych faktów.

W związku z tym Führer oświadczył dosłownie:

„W obecnej wojnie zaznaczyła się zupełna zmiana sytuacji wskutek tego, że nie Anglia może już być tą stroną, która w wyniku wojny wyciągnęłaby korzyści z przywrócenia teoretycznej równowagi sił. Czynnikiem tym mógłby być tylko bolszewizm". Z tego powodu nie może być też w ogóle mowy o t. zw. „równowadze sił europejskich" na dłuższą metę. Natomiast konieczność ustrzeżenia Europy przed niebezpieczeństwem bolszewickim, zależna jest wyłącznie od istnienia jakiegoś dominującego mocarstwa kontynentalnego. Pogląd brytyjski, iż przez zręczne żonglowanie i wysuwanie na czoło sił, związanych aliansem, da się, stosownie do potrzeby i w każdym dowolnym kierunku, uzyskać przesunięcia europejskiego punktu ciężkości, przeżył się już. Fakty, wynikające z twardej rzeczywistości, zupełnie go wykluczyły. W walce wielkich narodów, Anglia, jako mocarstwo, nie może już bowiem sama odgrywać decydującej roli. W przymierzu Anglii z bolszewizmem lub Unią amerykańską — ZSRR., i USA, nie potrzebują Anglii. Natomiast bez pomocy tych państw Anglia jest bezsilna i niezdolna do dalszego kontynuowania swej dotychczasowej tradycyjnej polityki.

Jad bolszewicki zatruwa Anglię

Międzynarodowe żydostwo poparło i przygotowało propagandowo wojnę, którą Anglia rozpoczęła z myślą kontynuowania swej starej tradycyjnej myśli politycznej o równowadze europejskiej. Dziś jednak nie prowadzi się jej już w zakresie agitacyjnym, celem wyciągnięcia korzyści dla interesów angielskich, lecz w imię zwycięstwa żydowskiej dyktatury światowej. Anglia, która tak często wysługiwała się narodami, jako instrumentem dla swych pozbawionych skrupułów zamierzeń europejskich, dzisiaj stała się sama jedynie instrumentem potęg, jeszcze bardziej pozbawionych skrupułów. Bez względu na to, jaki będzie wynik obecnych zmagań, mocarstwo we stanowisko Anglii w każdym wypadku po zakończeniu wojny będzie słabsze, aniżeli na jej początku. Jeżeli politycy brytyjscy, zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, sądzą obecnie, że skoro już weszli w błoto, to nie pozostaje im nic już innego jak brnąć dalej — wówczas tym bardziej nie będą mogli tym samym doprowadzić do zmiany naturalnego rozwoju sytuacji. Międzynarodowe żydostwo nie podjudza do tej walki po to, aby Anglia pozostała nadal mocarstwem światowym, bądź też zachowała chociażby tylko swoje stanowisko mocarstwowe w świecie. Podżega ono dlatego, aby Europa została zbolszewizowana i to łącznie z Anglią. Przymierze, jakie Anglia zawarła z szatanem, zakończy się tak jak zawsze dotychczas kończyły się tego rodzaju układy, w których zapisywane dusze. To nie Wielka Brytania obłaskawi diabła bolszewickiego, lecz jad bolszewicki w coraz większym stopniu będzie zatruwał Anglię i w końcu doprowadzi ją do zupełnego rozkładu.

Na temat roli Niemiec Hitler powiedział: „Jakiekolwiek załamanie się Niemiec oznaczałoby zagładę tradycji kulturalnej kontynentu europejskiego, liczącej już 2500 lat. Na jej miejscu powstałoby barbarzyństwo, które może sobie wyobrazić tylko ten, kto zna bolszewizm na Wschodzie".

W swoim dalszych wywodach, Führer przypomniał tak często już przytaczane przez niego stwierdzenie, że w obecnej wojnie, w przeciwieństwie do poprzednich, nie będzie zwycięzców ani zwyciężonych.

„Zobowiązałem się wobec własnego sumienia — oświadczył Führer dosłownie — wypowiedzieć ten fakt jeszcze raz, że specjalnym naciskiem, właśnie na początku Nowego Roku. Nie wywierają przy tym na mnie wpływu przepełnione nienawiścią życzenia czołowych polityków angielskich. Są one niewątpliwie pomyślane szczerze, ale nie posiadają rozstrzygającego znaczenia. Posiadamy dość rozsądku aby wiedzieć, jakim byłby los Niemiec i Europy, gdybyśmy nie byli w stanie wygrać obecnej walki".

„Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że obecna walka nie uwzględnia również wszystkich danych hamulców, wynikających z czysto ludzkiego humanitaryzmu, ponieważ u jej końca nie będzie zwycięzców i zwyciężonych, lecz wyłącznie tylko ci, którzy przetrwają i ci którzy będą zniszczeni. Jeżeli jednak możliwym jest w jakiejś wojnie formalne wyspecjalizowanie się w walce przeciwko kobietom i dzieciom — a tego rodzaju brutalność zdarzyła się poraz pierwszy w historii — i jeżeli możliwym jest nadawanie sobie samemu honorowego tytułu „morderca", wówczas już choćby z tego faktu można wywnioskować, jaki będzie los strony pokonanej. Albowiem nie mówi się, że los ten stanie się udziałem jedynie tylu a tylu dziesiątków tysięcy dzieci, lub tylu, a tylu dziesiątków tysięcy kobiet i dziewcząt. Nie! To bowiem w oczach dzisiejszych Anglików i ich zakulisowych podżegaczy jest jedyną sprawą, nad którą należałoby ubolewać. W rzeczywistości byliby oni jeszcze bardziej szczęśliwi, gdyby zamiast tego byli w możności zniszczyć dziesięcio lub stokrotnie większą liczbę ludzi. Oświadczają to oni przy tym całkiem brutalnie i otwarcie — a my z taką samą otwartością przyjmujemy to do wiadomości. Widzimy z tego wyraźnie, że chodzi tu o bezlitosną walkę, o byt lub niebyt, na którą to walkę my, właśnie niestety dlatego, musimy i będziemy odpowiadali tak samo bezlitośnie. Bez względu bowiem na okropności z tym związane, nie da się ich porównać z tym potwornym nieszczęściem, jakie dotknęłoby całą Europę, gdyby ta koalicja zbrodniarzy miała kiedykolwiek zwyciężyć. To, że te właśnie szatańskie ich zamierzenia istniały od samego początku, wynika najwyraźniej z konsekwentnego odrzucania przez brytyjskich podżegaczy wojennych moich propozycji rozbrojeniowych, wysuwanych w swoim czasie, odrzucania wniosków w sprawie zniesienia wojny bombowej, jak i w ogóle wszystkich moich projektów w kierunku nadania wojnie humanitarnego charakteru, względnie jej ograniczenia jedynie tylko do żołnierzy, rzeczywiście walczących. Już wówczas inspiratorzy polityki brytyjskiej w rodzaju Vansittarta i towarzyszy zdecydowali się na prowadzenie zbliżającej się wojny, jako wojny wytępiającej właśnie ludzi nie walczących i przy pomocy takich środków jakie uznali za właściwe, wobec tego, że blokada użyta przeciwko wojnie światowej wbrew prawu międzynarodowemu przeciwko kobietom i dzieciom, na skutek ogólnych dążeń do samowystarczalności gospodarczej nie wydawała się metodą, gwarantującą dostateczny sukces."

Ponury obraz Włoch południowych

Decydującym jest to, co musiałoby w ogóle powstać z Europy w razie odniesienia ewentualnego zwycięstwa owej koalicji wszędzie tam, gdzie dziś rządzi władza brytyjska, objawami towarzyszącymi życiu są głód i nędza. Prowodyrzy ich w bezczelnym i bezwstydnym załamaniu oszukańczo zapowiadając kroki, mające na celu zaleczenie niedoli w okresie powojennym, nie są w stanie zaprzeczyć, że na obszarze olbrzymich krajów, nad którymi panują od wieków, niezliczone miliony ludzi giną tragicznie z głodu i niedożywienia. Zaledwie okupowali południowe Włochy, a już muszą zamknąć pewne obszary przed dostępem swoich własnych żołnierzy — i to nie dlatego bynajmniej, że panuje tam tyfus, — lecz dlatego że systematyczne wygłodzenie tych ludzi doprowadziło do takiego stanu rzeczy, że nie można go stale pokazywać nawet najbardziej zahartowanym żołnierzom alianckim. — Nie dość na tym:

30 milionów ofiar głodu w ZSRR

Jeżeli plutokratyczno - bolszewicki świat dotychczas nie był w stanie w takich krajach jak Afryka, gdzie 12-tu ludzi przypada na kilometr kwadratowy, zapewnić milionom pracę i chleb, jeżeli bolszewizmowi w czasie jego dyktatury nie udało się uchronić 30 milionów ludzi od śmierci głodowej, mimo że na każdego Rosjanina, zamieszkałego w Europie przypada 19 razy więcej ziemi, niż w Niemczech, jeżeli Anglicy w Indiach, posiadający tylko 75 ludzi na km. kwadratowy, nie mogli zapobiec śmierci głodowej milionów osób, to w takim razie w wypadku jakiegoś zwycięstwa bolszewicko - plutokratycznego, gęsto zamieszkały obszar europejski przeżyłby nie tylko katastrofę społeczną, jakiej nie było od czasów wędrówki narodów, ale tak że zostałby narażony na katastrofę gospodarczą, o wprost nieprawdopodobnych rozmiarach. Faktu, że ofiarą takiego kryzysu światowego musiałaby paść również sama Anglia, nie chcą i nie mogą zrozumieć ci ludzie, którzy jedyny drogowskaz swego działania widzą w nienawiści i naprawdę nie dającej się ogarnąć złośliwości.

Niebezpieczeństwo zagrażające Europie jest olbrzymie. Nie łagodzi go bynajmniej okoliczność, że pewne czynniki brytyjskie lub amerykańskie już teraz oświadczają, iż po obecnej wojnie nieunikniona jest trzecia wojna światowa, i to wojna pomiędzy samymi plutokracjami lub pomiędzy nimi a jednej strony, a bolszewizmem.

Poza tym dla ludzkości jest obojętne, czy ulegnie zagładzie pod dyktaturą żydowsko-kapitalistyczną, czy żydowsko - bolszewicką, a więc czy to niewolnictwo ludzkości otrzyma jako symbol gwiaździsty sztandar. „Union Jack", czy też flagę sowiecką. Tak czy owak dla tych, którzy na tym ucierpią jest to sprawa drugorzędna. Wobec tego przed całym naszym życiem, naszym myślami i naszym bytem staje jedno tylko jedyne zadanie: unieszkodliwić szatańskie plany żydowskich podpalaczy świata i ich trabantów. Jakkolwiek więc ta narzucona nam walka jest ciężka dla jednostek, to jednak nie stoi w żadnym stosunku do losu jaki spotkałby wszystkich, w wypadku ewentualnej klęski Niemiec. Z tego też powodu dla naszego narodu może istnieć tylko jeden kategoryczny rozkaz, który brzmi:

Obecna wojna musi być za wszelką cenę i przy pomocy wszelkich środków uwieńczona zwycięstwem.

Każda wojna na tym świecie kiedyś przecież wreszcie kończyła się i dlatego też obecna wojna nie będzie trwać wiecznie To, że naród niemiecki w roku 1918 oszukany przez załamane frazesy prezydenta amerykańskiego uwierzył, iż przez dobrowolne złożenie broni będzie mógł przyśpieszyć zakończenie, nie tylko wtrąciło Niemcy w najcięższe nieszczęście, ale także stało się jedną z przyczyn dzisiejszej wojny. Gdyby nie doszło bowiem nawet do kapitulacji niemieckiej, pierwsza wojna światowa zmalazłaby koniec, ale w takim wypadku z pewnością z innym wynikiem. Tym razem, na szczęście, Niemcy są wolni od tego niebezpieczeństwa.

Przeciwnicy nasi w starotestamentarnej nienawiści rozkrzyczeli przedwcześnie, brutalnie i otwarcie cele wojenne. Jest dziecinadą, jeżeli obecnie angielskie i amerykańskie pisma dodatkowo robią odkrycia i w swojej głupocie piszą, że byłoby chytrzej, ze stanowiska propagandowego, wysunąć inne cele wojenne, aniżeli poprzednio wypowiedziane. Jest to dla naszego rozumu wprost ubliżającym rozgłaszaniem, że obecnie z propagandowych względów należy mówić co innego, albowiem chociażby nawet z początku tak czyniono, nie uwierzonoby po raz drugi ani słowa tym arcyłgarzom. Poza tym: czy nie usiłuje się przez ich sposób prowadzenia wojny zniszczyć milionów kobiet i dzieci, aby potem obdarzyć nas pokojem i pojednaniem, lub też porozumieniem i sprawiedliwością. Sam sposób prowadzenia wojny zdemaskował naszych przeciwników. Tysiącletnia bowiem nienawiść żydostwa i kierowanego nim plutokratyczno - bolszewickiego świata, objawiająca się nie tylko w prowadzeniu wojny, nadałaby także pokojowi — gdyby się udało jej zwyciężyć — właściwe dla niej formy.

Przeciwko tej nienawiści nie stoją dzisiaj jednakże słabe burżuazyjne Niemcy, lecz narodowo-socjalistyczne państwo ludowe. Nie zostanie ona też przyjęta przez leniwych dekadentów górnych warstw lub klas, lecz ten brutalny atak spotka się z odpowiedzią niemieckiej wspólnoty narodowej. I to nie tylko z odpowiedzią frazesową z ideologii światowej burżuazji, lecz ze zdrową, fanatyczną nienawiścią rasy, świadomej walki o swój byt i stosującej, przynajmniej w tym jednym wypadku, stare biblijne przykazanie: „Oko za oko, ząb za ząb".

Nie ma więc najmniejszej wątpliwości, że cel żydowski zniszczenia Europy zakończy się z pewnością zniszczeniem żydostwa w Europie. Tak samo usiłowania Anglików i Amerykanów, by zniszczyć Europę bolszewizmem i oddać ją w ręce moskiewskich oprawców, to znaczy pozwolić ją wytępić, osiągną tylko wprost przeciwny skutek, bo doprowadzą na pewno do zbolszewizowania anglo saskiego świata.

Zawiedzione nadzieje aliantów

W każdym bądź razie ta epokowa najpotężniejsza walka wszystkich czasów nie może mieć takiego przebiegu, jak jakiś piękny turniej. Oprócz tego należy jeszcze jedno stwierdzić: kiedy wojna się rozpoczęła panowało w Anglii przeświadczenie, że w Niemczech wybuchnie wewnętrzna rewolta, która musi natychmiast doprowadzić do załamania. Mówiono wówczas o „generale-zimie", o „generale-błocie", a „generale-głodzie" i t. d. oraz pokładano ciągle jeszcze nadzieje na „cud niemieckiego załamania się". W rzeczywistości nie zdołali zwyciężyć ani „generał-zima" ani „generał-błoto", ani „generał-głód". Kapitaliści krajów alianckich sądzili, że niemiecki socjalistyczny system gospodarczy w czasie wojny załamie się natychmiast. Okazał się on jednakże właśnie w tym czasie

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Na pewnej stacji w strefie przyfrontowej

Czołgi niemieckie czekają na wyładowanie ich z wagonów, po którym wezmą udział w walkach z czerwoną armią.

Orędzie noworoczne Adolfa Hitlera

(Dokończenie ze strony pierwszej)

odpornym na wszelkie obciążenia i właściwszym oraz silniejszym, aniżeli gospodarka naszych plutokratycznych przeciwników. O bolszewickiej gospodarce należy mówić chyba tylko jako o zorganizowanej pracy niewolników dla żydowskiego generalnego dyrektorium w Moskwie. Już dziś można stwierdzić, co następuje:

1) Po przeszło 4-ro letniej wojnie nie straciła Rzesza Niemiecka ani jednego kilometra kwadratowego ziemi, natomiast nasi przeciwnicy już nie mogą nazwać swą własnością wielkich części dawnych posiadłości nawet w tym wypadku, jeżeli drogą okrężną przez umowy lombardowe zdołali je sobie wzajemnie wyłudzić, jako bazy wyspiarskie i t. p.

Przezwyciężone niepowodzenia

Rzesza Niemiecka dokonała w tej potężnej walce dla ochrony naszego kontynentu nie tylko dalekich wypadów we wszystkich kierunkach, lecz przezwyciężyła zawsze przy tym dotychczas każde poszczególne niepowodzenie. Najcięższe niepowodzenia w tej walce przyniósł dla Rzeszy rok 1943. Nasz najstarszy sojusznik najpierw odpadł i to odpadł wskutek dawno i planowo zorganizowanej zdrady pewnej kliki, która identyfikuje się dokładnie tak samo z wielko-kapitalistycznym Zachodem, jak stoi duchowo bezradnie wobec rozkładowej ideologii marksistowskiej. Już od czasu rozpoczęcia wojny można było zaobserwować podziemną działalność skupiającej się wokół króla kliki finansistów, generałów i polityków. Zarówno trudności w Afryce północnej, jak również na Bałkanach, przypisać należało ostatecznie bezustannemu sabotażowi i paraliżowaniu, wykonywanemu przez te koła.

W roku 1943 musiano powziąć bardzo ciężkie i gorzkie decyzje. Ponieważ wskutek złamania słowa i zdrady francuskich admirałów, generałów i oficerów, udało się aliantom wylądować we francuskiej Afryce północnej, przeto zmuszony byłem starać się pod każdym warunkiem zyskać na czasie, którego potrzebowałem nie tylko dla wystawienia niezbędnie koniecznych nowych armij niemieckich, lecz także do przygotowania tych zarządzeń, które by można przeciwstawić łatwemu już do rozpoznania, grożącemu odpadnięciu króla włoskiego. Późniejsza historia wojenna będzie kiedyś musiała stwierdzić, kto w tym czasie dobrze pokierował sprawami: czy ja, przeciwnicy nasi, czy też my? Nie przypuszczam, że gdyby nam losy kiedyś nadarzyły taką możliwość, abyśmy ją wówczas tak źle wykorzystali, jak to uczynili nasi nieprzyjaciele. Możemy tylko podziękować Opatrzności, że mimo tych ciężkich prób pozostawiła Ona nam możliwość opanowania szybkim działaniem ciężkiego kryzysu, doprowadzenia do ładu pozornie straconej sytuacji i przeprowadzenia przy tym planowej rozbudowy naszych sił zbrojnych. Haniebna zdrada wobec Duce postawiła jednym zamachem państwo niemieckie i jego kierownictwo wobec jak najcięższych decyzyj. Fakt, że wynikające z tego konsekwencje wywarły pewien wpływ na ogólne działania wojenne, jest samo przez się zrozumiały. Niemieckie dowództwo, oceniając bezwzględnie to, co konieczne, zmuszone było powziąć bardzo radykalne decyzje, co do rzeczy niekoniecznie niezbędnych. Decyzje te były nieraz bardzo trudne do zrozumienia, zwłaszcza dla poszczególnych żołnierzy, którzy nawet niezaatakowani, musieli często maszerować wstecz setki kilometrów. Mimo to może być każdy o tym przekonany, nie stało się i w przyszłości nie stanie się nic, co nie jest bezwarunkowo konieczne dla sprostania nowym wielkim i potężnym zadaniom. Zadanie to zaś jedynie brzmi: na wszelki wypadek wygrać wojnę!

Przygotowania do odparcia inwazji

Rozbudowa nowych potężnych linij etapowych, objęcie w posiadanie wielkich linij kolejowych, ubezpieczenie ich i uruchomienie, zmusiły nas do ograniczeń na innych frontach. Można uważać, że to wyrównanie sił, do któregośmy zdążali, już dzisiaj udało się urzeczywistnić. Jeżeli zatem strona aliancka usiłuje podróżami, konferencjami, nowymi nominacjami głównodowodzących i różnymi innymi manewrami — w braku innego poparcia rosyjskiej ofensywy — obciążyć Rzeszę Niemiecką wojną nerwów, to mylnie miesza się niemieckie dowództwo, porównując go z królewsko-włoskim dowództwem. To, że zamierzają rozpocząć lądowanie na Zachodzie, albo na Bałkanach lub też w Norwegii, Holandii, Portugalii, czy też gdziekolwiek indziej, nie jest dla nas czymś nowym, pomijając choćby to, że przecież na większości spośród tych miejsc już raz się znajdowali. Jest zupełnie zrozumiałym, że pragną oni dokonać tych lądowań wszelkimi, do ich dyspozycji stojącymi środkami. Że dla tej akcji lądowania wyznaczają oni specjalnych głównodowodzących, w historii wojen również nie jest niczym nowym. To już powtórzyło się przy opłakanych wojnach koalicyjnych w przeszłości. To, że w końcu posiadają plan, w jaki sposób nas pobić, jest również zrozumiałym, gdyż też zamiar istniał od samego początku. Mogę tylko zapewnić, że te wszystkie ich zamiary od samego początku braliśmy w rachubę i przygotowaliśmy się i to nie tylko pod względem osobowym, ale też i materiałowym, jak również przez rozbudowę tych punktów, które nam się wydawały ważne lub decydujące dla tego rodzaju lądowań i to w rozmiarach, które więcej zaskoczą przeciwników, aniżeli prawdopodobnie nas ich lądowanie. Jeżeli zapewnia się, że nowej inwazji nie można porównać z próbą lądowania pod Dieppe, to my również niczego innego nie oczekujemy, albowiem także i nasza obrona, rzecz prosta, od tego czasu zupełnie się zmieniła. Przede wszystkim ci Anglicy, którzy wylądowali w Dieppe, nie mieli nawet możności zapoznać się w ogóle wówczas z naszą obroną. Oświadczam narodowi niemieckiemu z całą ostrożnością, że gdziekolwiekby alianci chcieli wylądować, spotkają się z godnym przyjęciem. Żołnierz niemiecki spełni swój obowiązek i w tym wypadku, w zrozumieniu epokowego znaczenia tej walki.

Na temat terroru powietrznego, skierowanego przeciwko obiektom cywilnym, miastom i zabytkom sztuki, Führer oświadczył, że po wojnie miasta niemieckie zostaną odbudowane w jeszcze piękniejszej szacie, niż poprzednio, a po upływie niewielu lat ślady wojny będą usunięte. Jeżeli Niemcy w okresie pokoju były w stanie budować przeszło 380.000 mieszkań rocznie, wówczas dla zespołowej pracy, jaka podejmie swą działalność po wojnie, nie będzie żadnym problemem wybudowanie rocznie do 3 milionów mieszkań.

„Poza tym nadejdzie godzina odwetu. Kierownictwo państwa niemieckiego jest zdecydowane przeprowadzić tę walkę z największym fanatyzmem i aż do ostatniej konsekwencji."

Po omówieniu wysuniętej przez wojnę konieczności totalnej mobilizacji materiałowej i wszystkich wymogów, wynikających z tego dla życia gospodarczego i rolnictwa, Führer podkreślił imponujące wyniki niemieckiej produkcji. Jako przykład przytoczył on przy tym fakt, że Niemcy podczas pierwszej wojny światowej, w roku 1918, w zakresie czołgów zdecydowanie ustępowały ówczesnym aliantom, podczas gdy w obecnej wojnie produkcja czołgów niemieckich pod względem jakości i ilości bez żadnej przerwy przedstawia się zupełnie tak samo, jak produkcja wszystkich rodzajów broni obronnej.

Rok 1944 zbliży wojnę do punktu przełomowego

„Niemcy — powiedział Hitler — są chyba jedynym państwem na świecie, które nie zmniejszyło, ale podwyższyło swą produkcję węgla i które przy najsilniejszym ograniczeniu zapotrzebowania prywatnego, podporządkowało przy tym wszystko naczelnym wymogom wojny. Dzięki olbrzymiemu obszarowi życiowemu i wielkiej liczbie ludzi, jaką można było w Europie zatrudnić dla potrzeb wojennych, jak również dzięki naszym sławnym sprzymierzeńcom w Azji Wschodniej oraz narodom walczącym wspólnie z nami w Europie, broniącym również swej ojczyzny, a tym samym kontynentu europejskiego, przedstawiamy także pod względem liczebności taki czynnik cyfrowy, który wcale nie jest mniejszy od odnośnego czynnika naszych przeciwników, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, jako rzeczywiste wartości nie tylko cyfry, ale ilość sił roboczych, zdatnych do produkcyjnego użycia."

Po stwierdzeniu, że państwo narodowo-socjalistyczne, powstałe dzięki zrealizowaniu prawdziwie socjalistycznych idei, stało się twórcą nowego rytmu życiowego kontynentu europejskiego, Führer oświadczył, że istnieją wszelkie materialne i ideowe warunki do walki dla zabezpieczenia życia kontynentu europejskiego. Niemcy, będące jako państwo narodowo - socjalistyczne przedmiotem nienawiści bolszewickich spiskowców światowych i ich żydowskich podżegaczy, staną się przyczyną zagłady tej koalicji.

Hitler zakończył swe orędzie następującymi słowami.

„Rok 1944 postawi nas wobec twardych i ciężkich zadań. Olbrzymie wydarzenia wojenne zbliżą się w tym roku do swego punktu przełomowego. Żywimy pełne zaufanie, że przetrwamy go zwycięsko. Naszą jedyną modlitwą do Boga nie powinna być prośba, aby dał nam zwycięstwo, lecz aby zechciał nas sprawiedliwie osądzić, stosownie do naszej odwagi, naszej dzielności, naszej pilności i naszych ofiar. Cel naszej walki jest Mu znany. Nasza gotowość do ofiar i nasza pilność nie mogą pozostać Mu więc nieznane. Jesteśmy gotowi wszystko oddać i wszystko uczynić, aby służyć temu celowi. Jego sprawiedliwość będzie nas tak długo doświadczała, aż będzie On mógł wydać Swój wyrok. Naszym obowiązkiem jest dbanie o to, abyśmy nie wydali się w Jego oczach zbyt lekkimi, lecz abyśmy doczekali się tego łaskawego wyroku, który nazywa się „zwycięstwo" i który tym samym oznacza życie!"

Zacięte bitwy na froncie wschodnim

Wysokie straty bolszewików w rejonie Rzeczycy i na przyczółku Nikopola

W ciągu grudnia zatopiono 225.200 tonażu alianckiego, 122.000 ton ciężko uszkodzono

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 3 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 31 grudnia:

Na północ od Kirowogradu, po 4-ro dniowych walkach zaczepnych, zamknięto łukę na froncie, pomimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego oraz silnie zaminowanego terenu. Oprócz licznych jeńców wzięto obfitą zdobycz.

W rejonach bojowych pod Żytomierzem i Witebskiem trwają nadal ciężkie walki z niezmniejszonym natężeniem. Podczas skutecznego odpierania przeważających sił sowieckich wywiązały się własne kontrataki, podczas których zdobyto z powrotem liczne miejscowości i dominujące wzniesienia.

W ciągu obu ostatnich dni zniszczono na froncie wschodnim 249 czołgów nieprzyjacielskich.

Podczas ciężkich walk obronnych w rejonie Żytomierza odznaczyła się szczególnie przykładnym duchem bojowym dywizja pancerna SS „Leibstandarte SS. Adolf Hitler", pod dowództwem SS Oberführera Wischa.

Na zachodnim odcinku frontu włoskiego odrzucono w kontrataku batalion nieprzyjacielski, wysadzony na ląd od strony morza, na zapleczu naszych czat bojowych, na południowy wschód od Minturno.

Na pozostałym froncie nieprzyjaciel dokonał kilku lokalnych ataków, przy silnym przygotowaniu artyleryjskim. Podczas gdy udało mu się zdobyć pewne wzniesienia na północny zachód od Venafro, na wszystkich innych odcinkach odparto go krwawo.

W walce z nieprzyjacielską komunikacją dowozową, niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym 5 statków nieprzyjacielskich, o pojemności 35.000 ton. 5 dalszych statków uszkodzono ciężko celnymi torpedami. Spośród jednostek bojowych, użytych do ubezpieczenia, zatopiono 3 kontrtorpedowce, opodal wybrzeża amerykańskiego, na północnym Atlantyku oraz na Morzu Śródziemnym.

Północno-amerykańskie formacje bombowców wtargnęły w dniu wczorajszym pod osłoną myśliwców nad Niemcy zachodnie i dokonały ataku terrorystycznego na miasta Mannheim i Ludwigshafen. W toku zażartych walk powietrznych z naszymi eskadrami myśliwskimi, jako też dzięki obronie artylerii przeciwlotniczej, nieprzyjaciel stracił ponad obszarem Rzeszy oraz okupowanymi obszarami zachodnimi 39 samolotów. W tej liczbie znajdowała się wielka ilość ciężkich 4-ro motorowych bombowców. W godzinach wieczornych dnia wczorajszego kilka samolotów brytyjskich zrzuciło bomby nad Nadrenią.

Samoloty niemieckie dokonały ataków nękających na obszar miejski Londynu.

Jak podano w doniesieniu nadzwyczajnym, w kilkudniowych potyczkach w zatoce Biskajskiej, o których zaraportowano już przedwczoraj, niemieckie okręty wojenne zadały ciężkie straty marynarce brytyjskiej. Nasze kontrtorpedowce i torpedowce, pod dowództwem komandora Erdmengera, uszkodziły w uporczywych, długotrwałych walkach krążownik brytyjski „Glasgow" i „Enterprise", wzniecając na jednym z nich pożar. Niemieckie łodzie podwodne ingerowały w walkach i stoczyły w śmiałe przeprowadzonych atakach 6 kontrtorpedowców brytyjskich. — Zatonięcie 5-ciu kontrtorpedowców zaobserwowano z całą pewnością. Zatonięcie 6-tego należy przyjąć również za pewne. W toku całokształtu tych działań zatonęły z wywieszoną flagą, po bohaterskiej walce z przeważającymi pod względem artyleryjskim krążownikami: 1 kontrtorpedowiec niemiecki oraz 2 torpedowce. Części ich załóg uratowano.

Dalszy kontrtorpedowiec brytyjski zatopiły niemieckie łodzie podwodne na wodach ławicy nowofunlandzkiej. Tym samym marynarka brytyjska doznała straty 7-miu kontrtorpedowców, potrzebnych niezbędnie dla zadań konwojowych.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 3 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 1 stycznia:

Na przyczółku mostowym Nikopola bolszewicy, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, podjęli ponownie swe ataki, przy poparciu czołgów i samolotów bliskiego wsparcia. Odparte ich, bądź też odrzucone w przeciwwypadzie wśród wysokich strat nieprzyjacielskich. Zniszczono liczne czołgi.

Także na zachód od Zaporoża załamała się kilka ataków nieprzyjacielskich.

Na północ od Kirowogradu starto zacięcie broniącą się nieprzyjacielską grupę bojową. W rejonie Żytomierza, w toku zażartych walk obronnych, zniszczono wczoraj 58 czołgów. W kilku miejscach wojska nasze przystąpiły do skutecznych lokalnych przeciwataków. W przebiegu ciężkiej bitwy obronnej znowu oddano miasto Żytomierz.

Koło Witebska ponownie załamały się wszystkie próby przełamania, podejmowane przez nieprzyjaciela. Na północny zachód od Rzeczycy wojska armii lądowej, pod dowództwem generała wojsk pancernych Harpe, w siedmiodniowych ciężkich walkach zamknęły istniejącą od tygodni łukę w froncie i zniszczyły przy tym znaczne siły nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj wysokie, krwawe straty. Wzięto wielką liczbę jeńców. Zdobyto albo zniszczono 58 czołgów, 226 dział wszelkiego rodzaju i liczną inną broń.

Na froncie południowo-włoskim nieprzyjaciel, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, podjął w dniu wczorajszym kilka wypadów, które załamały się przed naszymi pozycjami.

Brytyjsko-północno-amerykańskie formacje lotnicze zaatakowały w dniu wczorajszym Wielki Paryż i kilka miejscowości na okupowanych obszarach. Ludność poniosła wysokie straty, szczególnie w kilku dzielnicach miejskich Paryża. Siły obrony przeciwlotniczej — według dotychczasowych stwierdzeń — zniszczyły podczas tych ataków 19 samolotów nieprzyjacielskich, w większości czteromotorowych bombowców północno-amerykańskich.

W walce z brytyjsko-północno-amerykańską żeglugą lotnictwo i marynarka wojenna zatopiły w miesiącu grudniu 35 statków handlowych, o łącznej pojemności 225.200 ton. 24 dalsze statki, o łącznej pojemności 122.000 ton, uszkodzono tak ciężko celnymi bombami i torpedami, że można się liczyć z zatonięciem wielu spośród tych statków.

Spośród nieprzyjacielskich okrętów wojennych marynarka wojenna i lotnictwo zatopiły 18 kontrtorpedowców, 1 ścigacz i 2 kanonierki.

2 krążowniki, 1 okręt wojenny średniej wielkości, 1 kontrtorpedowiec i 5 ścigaczy zostały tak ciężko uszkodzone, że należy się liczyć ze stratą także części i tych okrętów.

Bolszewicy w tym samym okresie czasu stracili wskutek działalności lotnictwa i marynarki wojennej 6 łodzi podwodnych, 4 ścigacze, 2 kanonierki, 1 tamacz lodu, 15 łodzi desantowych oraz pewną liczbę lekkich jednostek wojennych. Poza tym uszkodzono liczne łodzie podwodne, 2 ścigacze i 1 kanonierkę.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 3 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 2 stycznia:

Na przyczółku mostowym Nikopola załamały się przed naszymi pozycjami, wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, kilkakrotnie powtarzane ataki sowieckie.

Na południowy zachód od Dniepropetrowska bolszewicy powtarzali swe ataki kilkoma dywizjami. W kilku punktach włamania są w toku zacięte walki.

W rejonie bojowym Żytomierza trwają uporczywe zmagania. Szczególnie na południowy wschód od Berdyczewa doszło do ciężkich walk z atakującym silnie nieprzyjacielem.

Koło Witebska załamały się nieprzyjacielskie próby przełamania, prowadzone wczoraj słabszymi siłami. Odcinki terenowe, odzyskane w toku własnych przeciwataków, oczyszczono z rozproszonych oddziałów nieprzyjacielskich.

Na północny zachód od Newla nasze wojska odparły krwawo lokalne ataki bolszewików i rozbiły oddziały sowieckie na pozycjach przygotowawczych.

Z frontu południowo-włoskiego zaraportowano tylko lokalną działalność bojową.

Przy poparciu marynarki wojennej oczyszczono z band wyspę adriatycką Mljet.

Większa liczba bombowców brytyjskich zaatakowała ponownie we wczesnych godzinach rannych w niedzielę stolicę Rzeszy. Bezpłanowo zrzucone bomby burzące i zapalające spowodowały szkody w kilku dzielnicach miasta, przede wszystkim w domach mieszkalnych. Pojedyńcze samoloty nękające zrzuciły poza tym bomby w rejonie nadreńsko - westfalskim. Siły obrony przeciwlotniczej — według nadeszłych dotychczas raportów — zestrzeliły 30 czteromotorowych bombowców.

Liczba 19-tu samolotów nieprzyjacielskich, zestrzelonych podczas ataku na Wielki Paryż, o której doniósł komunikat wojenny z dnia 1 stycznia — podwyższyła się — według uzupełniających raportów — na 31 samolotów nieprzyjacielskich, z czego 29 przypada na czteromotorowe bombowce północno-amerykańskie.

—0

Straty alianckiej floty wojennej

BERLIN, 3 stycznia. — W walce z anglo-amerykańską flotą wojenną marynarka niemiecka zatopiła w ciągu ubiegłego roku 1 lotniskowiec, 6 krążowników, 68 kontrtorpedowce, 18 łodzi podwodnych, 3 korwety albo fregaty, 56 ścigaczy oraz 15 jednostek marynarki wojennej i kilka liliputich łodzi podwodnych. Uszkodzono 5 krążowników, 10 kontrtorpedowców, oraz ponad 60 ścigaczy.

Z Częstochowy i okolicy

Styczeń
4
Wtorek

Dziś: Tytusa
Jutro: Telesfora, Emilii

Wschód słońca o g. 8,11
Zachód „ „ 16,00

Zaciemniamy
od godz. 16,50 do godz. 6,40

Przy zmianie roku

Przychodzisz wyczekiwany przez ludzi, burzący się musującym winem stale odradzanej radości z życia. Przyjmujemy cię radośnie lub w zadumaniu, zawsze jednak z nadzieją lepszego jutra. Jak każde małe dziecko nosisz w sobie zapowiedź przyszłego rozwoju, jesteś więc jakoby wytworem wspólnych marzeń o odbudowie nowego szczęścia, nowych niezgłębionych możliwości, planów księżycowych rozmachem i szczęsnych przygód.

Ludzie przyjmują cię znakiem zapytania, uciechą, westchnieniem ulgi, tańcząc i pijąc na pohybel staremu, posyłając w ślad za nim.

— Dobrze, że skończył się nareszcie, ciekawi jesteśmy co Nowy przyniesie?

Tymczasem przynosi lub przesyła pocztówki z życzeniami, kolorowe kartki z miłymi dla oka malowankami, symbolizującymi los uśmiechnięty, a więc wszelkie emblematy, jak biało nakrapiane na czerwonym tle grzybki, wszelakiego kalibru gwiazdki i złote smużki, liliputcie podkówki, chrupiące orzeszki w pyszczkach wiewiórczych, zielone listki koniczynki nieodzownie czterolistnej, rogi obfitości i różne świnki, słonie, słoniki itp.

Wszystko to w kupkę wzięte oznacza zbożne, a sympatyczne życzenia dla swoich bliźnich. Na dokładkę warto coś powiedzieć o dobrym zdrowiu i pomyślności. Stary wieczny tułacz wśród sekund szczęścia i tragedii znika z horyzontu, a na jego miejsce panuje już nad nami młodość świeżych marzeń o poprawie losu. **h. a.**

—0—

Wyniki ciągnienia Loterii

(tp) Wyniki ciągnienia Loterii Liczbowej z dnia 31 grudnia 1943 r. w Krakowie przedstawiają się następująco:

pierwsze wywołanie: 36, drugie: 45, trzecie: 77, czwarte: 48, piąte: 31.

Następne ciągnienie odbędzie się dnia 5 stycznia 1944 r. w Warszawie.

Nowy układ Dziennika Rozporządzeń

(p) Od dnia 1 stycznia 1944 roku, z powodu oszczędności na papierze Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. wychodzić będzie nie jak dotychczas w wydaniu niemiecko-polskim i niemiecko-ukraińskim, lecz w trzech oddzielnych wydaniach, w języku niemieckim, polskim i ukraińskim.

Przygotowanie we właściwym czasie nowego planu wydawniczego uzależnione jest od tego, żeby wszyscy abonenci Dziennika Rozporządzeń niezwłocznie wypełnili i odesłali formularz, jaki im prześle Placówka Wydawnicza Dz. Rozp. dla Gen. Gub., Kraków 1, skrytka pocztowa 110, dotyczący ich życzeń na przyszłość w sprawie abonamentu. Dopóki formularz ten nie nadejdzie do wymienionej Placówki Wydawniczej, dostarczanie nie może być podjęte.

Prenumerata każdego z trzech wydań została ustalona na 12 złotych półrocznie razem z kosztami wysyłki.

Zaznacza się, że abonamenci winni zamawiać tylko niezbędnie potrzebną ilość egzemplarzy i wydań Dz. Rozp.

Walka z chorobami zakaźnymi

(p) Intensywną walkę z chorobami zakaźnymi na terenie naszego miasta prowadzi miejscowy Wydział Zdrowia za pośrednictwem komisyj sanitarno-miejskich oraz sanitarno-społecznych.

Akcja ta w ciągu ubiegłego miesiąca wykazała się następującymi rezultatami pracy: zanotowano 61 wypadków zachorowania na dur plamisty, 24 duru brzusznego, 2 czerwonki, 23 płonicy, 4 błonicy, 10 gruźlicy płuc oraz 1 róży.

Jak wynika z powyższego wykazu, choroba duru plamistego wykazuje większe nasilenie, niż w miesiącach ubiegłych.

Dla zapobiegania rozszerzania się wspomnianych chorób dokonano dezynfekcji mieszkań i odzieży, w tym 25 roztworem mydlano-kresolowym, 32 — formalinowym oraz 19 siarkowym.

W tym samym czasie poddano kąpieli i odwszeniu w Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Chłopickiego 2957 osób i dokonano 52 wywiady domowe.

Kontrola Sanitarna Miejska dokonała 1516 inspekcyj mieszkań, zaś w toku akcji Sanitarno-Społecznej zbadano 228 mieszkań.

Organy sanitarne zbadały 3139 osób.

Na wokandzie sądowej

Bestialskie pobicie

(p) Dnia 30 maja 1943 roku, 11-letni Franciszek Knopik pasł gęsi na polu gospodarza Kowalskiego we wsi Kozia-Wola, gm. Radziechowice — leżącym częściowo ugorem oraz obsianym łubinem.

W pewnym momencie dopadł go Jan Knopik, pełnoletni mieszkaniec tejże wsi i uderzył chłopca silnie w nasadę nosa, powodując silny wylew krwi. Na skutek uderzenia pastuch upadł. Nie powstrzymało to jednak napastnika, który począł znęcać się nad chłopcem, bijąc go i kopiąc, gdzie popadło. Posiniaczony i zbroczony krwią Franciszek Knopik wrócił jednak do domu o własnych siłach.

Sprawa powyższa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Radomsku, który po przesłuchaniu świadków skazał Jana Knopika na 100 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, biorąc pod uwagę przy wymiarze kary, tło i charakter zajścia, harde zachowanie się pokrzywdzonego, stan rodzinny i majątkowy oskarżonego oraz jego dotychczasową niekaralność.

Od wyroku I instancji odwołano się do Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, który po zapoznaniu się z całokształtem sprawy powyższy wyrok zatwierdził.

Dobrana trójka

(p) Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Pławnie znalazła się sprawa z oskarżenia Genowefy Szczepańskiej przeciwko trzem braciom: Tadeuszowi, Piotrowi i Feliksowi Szczepańskim zam. we wsi Żrąbie, gm. Kobiele, którzy w dniu 15-go lutego 1943 r., dotkliwie pobili ją, zadając uszkodzenia ciała.

Trzy dni później dali oni powtórnie wyraz swej „braterskiej miłości", powodując u Szczepańskiej dalsze obrażenia cielesne.

Punktem kulminacyjnym ich zachowania się był dzień 20-go lutego b. r., kiedy to Genowefa Sz. została napadnięta przez braci, którzy poczęli szarpać ją, bić a wreszcie przynieśli ekskrementów ludzkich i nasmarowali jej twarz, zapychając usta, naruszając jej nietykalność cielesną.

Sąd Grodzki w Pławnie, biorąc pod uwagę powyższe przestępstwa, poparte zeznaniami świadków, jak również karalność oskarżonych, ich zachowanie się w czasie przewodu sądowego, a zwłaszcza jednego z braci — Tadeusza, wymierzył temu ostatniemu łączną karę 5 miesięcy aresztu, zaś dwum pozostałym — po 1 miesiącu aresztu.

Od wyroku I instancji odwołano się do Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie. Tadeusz Szczepański skazany został na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 50 dni aresztu; Feliksa na 300 zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu oraz Piotr na 100 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

* * *

Zatrucie bimbrem

(p) W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia został wezwany lekarz rejonowy do Marcina Piaszczyka, zam. przy ul. Bór, który zasłabł po wypiciu większej ilości bimbru, zaprawionego nieznaną trującą substancją.

Po przepłukaniu żołądka lekarz pozostawił chorego na leczeniu w domu.

Ciekawostki natury

Patrzymy codziennie na świat, podziwiamy jego piękno i oglądamy brzydotę, która przez kontrast, podkreśla jeszcze mocniej uroki świata. Zdarza się, że oczy nasze rozszerzają się ze zdumienia, gdy oglądamy osobliwości, przechodzące zakres pojęć naszych wiadomości z różnych dziedzin życia.

Zdziwimy się zapewne, słysząc o tym, że pewien hodowca róż przez skrzyżowanie dwóch różnych odmian tych kwiatów otrzymał gatunek róży wytrzymujący temperaturę 25 stopni zimna. Dowiedzmy się zaś [illegible] o istnieniu rośliny, która lata w całym tego słowa znaczeniu, gdyż nie tylko unoszą się z wiatrem jej nasiona, co jest naturalnym zjawiskiem u roślin, ale roślina ta lata cała. Nazywa się Vallisneria, i jest rośliną wodną. W okresie „godów" odrywa się od łodygi i na falach wody bądź na skrzydłach wiatru śpieszy do ukochanej.

A teraz od flory — przejdźmy do fauny interesującej w niemniejszym stopniu. Stwierdzono n. p., że piękny ptak sokół, ma tak dobry wzrok, iż nie potrzebuje zbyt szeroko otwierać oczu, aby dojrzeć gołębia na olbrzymią odległość 1000 metrów. Specjalne w tym celu przeprowadzone doświadczenia wykazały siłę wzrokową sokoła. Człowiek uzbrojony nawet w sześciokrotnie powiększoną lornetkę, nie dokona tej sztuki.

Również ciekawe spostrzeżenie dokonano przy obserwacji zmęczonego biegiem psa. Mianowicie udało się stwierdzić, że pies zmęczony wysuwa język, a czyni to dlatego ponieważ poci się, nie całą powierzchnią skóry, a powierzchnią języka. Ciekawostki! Podobno przepadamy za nimi.

Warto więc wspomnieć, że w Anglii tępienie szczurów było bardzo zaszczytnym i popłatnym urzędem. Zwłaszcza „uniform" łapacza tych gryzoniów na dworze króla Jerzego III był wyjątkowo wspaniały: z purpurowego sukna z wyhaftowanymi złotą nicią szczurami i myszami.

(mi)

Kalambury

— Gól! — zawołał piłkarz wchodząc do fryzjera.

— Człowiek, który wskazuje cele — dozorca więzienny.

— Czy pan da wiarę? — pytał innowierca misjonarza.

— Zażarty żarłok: zażarłok.

— Pali się do mnie — pomyślał papieros o zapalniczce.

— Pan pozwoli, że wetknę swoje trzy grosze powiedział ofiarodawca do kwestarza.

— Mąż, który ma chudą żonę — magnat.

— Menu biedaków: zupa nieborakowa.

Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok...

Był pierwszy dzień Nowego Roku...

Obudziłem się wcześniej niż zwykle i po krótkiej kontemplacji na temat wiszącej nad łóżkiem lampy począłem myśleć bardziej realnie, a mianowicie o wydatkach jakie niesie z sobą rozpoczynający się miesiąc.

Sięgnąłem po leżący w pobliżu pugilares i przeliczyłem otrzymaną onegdaj pensję. Nie była ona na Nowy Rok ani o kilka złotych wyższa niż zazwyczaj. Same nowiutkie, dwudziestozłotowe papierki, całodzienna gaża dziennikarza...

Wtem zadźwięczał dzwonek u drzwi wejściowych.

— Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok — recytowała jednym tchem Józefowa, sypiąc na mnie tradycyjnymi ziarnkami pszenicy.

Mimo, iż miałem do niej żal za dokładne unikanie pajęczyn zwisających od dawna po rogach pokoju oraz za stałe pożyczanie dla męża różnych części mojej garderoby (z których dotychczas ani jednej nie zwróciła) wypadało dać jej jednak, jako stałej posługaczce „piątaka".

Zaledwie zamknęły się drzwi za Józefową, stanął w nich jej mąż, dozorca kamienicy, w wyszarzałym nieco, staromodnym surducie, z wysmarowaną brylantiną głową i pokornym uśmiechem.

Przypomniałem sobie dawne czasy, gdy wracając po 11-ej do domu, trzymał mię czasem przed bramą na chłodzie i deszczu pół godziny, nim obudził się i klnąc, a sforzecząc wpuścił do domu — jednak — dałem i jemu „piątaka"... Wszak chłop jest biedny, ojciec licznej rodziny.

Nie domknęły się jeszcze drzwi za Józefem, gdy usłyszałem w klatce schodowej dreptanie małych nóżek.

Pewnie dzieci dozorcy... O tak, cała czeredka, sześcioro. Najstarszy 9-letni Kazio począł chwalić się, iż przy każdym dzwonku u bramy, osobiście budzi ojca.

— A jak ty to robisz? — zapytałem rezolutnego malca.

— O tak, proszę pana: śpię „w nogach więc mogę ugryzę ojca w łydkę i zaraz się budzi.. To jest mój wynalazek.

Dałem „wynalazcy" pięć złociszów i taką ilość reszcie rodzeństwa na cukierki.

Skoczyli radośnie po schodach o mało nie przewracając listonosza, który szedł do mnie z pliką listów. Wypadało mu również dać coś na pamiątkę. Zasłużył sobie na to rzetelnie taszcząc do mnie na trzecie piętro prawie codzień listy z rachunkami lub nakazami płatniczymi.

Przy pożegnaniu szepnąłem mu: — Niech pan tak czasem dla odmiany, jakiś przekazik pieniężny...

— Z całą przyjemnością panie, żeby tylko chciał kto przysłać...

Po wyjściu listonosza odetchnąłem. Z miesięcznej gaży zostało blisko połowę. No ale nie ma czego żałować. Jakże nie uczcić Nowego Roku, tradycji musiało stać się zadość... Dręczyła mnie jeszcze tylko myśl o spodziewanej wizycie kominiarza... O. słychać już jego kroki...

— Na szczęście, na zdrowie, na ten nowy rok....

Dziękuję mu za życzenia wręczam szeleszczący banknot.

— Pan kominiarz? Prawda!

— Nie, ja chodziłem do pana tak często z upomnieniem od krawca...

Ażeby cię licho! To mnie szelma podszedł. Nie wypada już cofnąć datku.

Po nim dopiero zjawił się oczekiwany kominiarz. Był bielutki, czyściutko umyty, w wizytowym krawacie, białych rękawiczkach i w eleganckim czarnym ubraniu, które chętnie zamieniłbym ze swoim. Po prostu żenowałem się dać mu „dziesiątaka". Gdy zamknąłem za nim drzwi, byłem przekonany, że już po wszystkiemu... Ale gdzie tam...

Zjawił się jeszcze katarynlarz, chłopiec od posyłek, praczka, i cały sztab różnego rodzaju osób, które niatwiają człowiekowi pędzenie szarego żywota. Wszyscy życzyli tak szczerze, tak serdecznie, że żaden z nich nie odszedł z pustymi rękami.

Wreszcie wkroczyło w uroczystych, ceremonialnych strojach kilku przednich i bocznych latarników, którzy przed pół roku oddawali ostatnią posługę mej ciotce.

Wszyscy naprzekór swemu rozpaczliwemu stanowisku w hierarchii społecznej, szczerze roześmiani i zdaje mi się, coś nie coś zalani.

— Życzymy szanownemu panu — ciągnął jąkając się, jeden z nich — jaknajkrótsze... chciałem powiedzieć jak najdłuższego życia...

Wyprowadziłem ich czym prędzej, drżąc na całym ciele, do sieni, wręczając suty datek.

— Dziękujemy, dziękujemy dobrodziejowi... Bóg zapłać... my za to kiedyś po najdłuższym życiu... elegancko... ze światłem... jak przystało... w ładnym miejscu...

Zatrzasnąłem drzwi z rozpaczą. W portfelu nie było nic, prócz kilku kwitów i karty rozpoznawczej. Tom się wyszykował przy Nowym roku. Z czego tu żyć przez cały miesiąc?...

Nagle błysnęła mi w głowie zbawcza myśl. Włożyłem czarny garnitur, takiż kapelusz biały szalik i jasne rękawiczki. W notesie zapisałem kilkanaście prywatnych adresów moich zwierzchników.

Pierwsze kroki skierowałem ku pobliskiej ulicy. Wszedłszy na drugie piętro eleganckiej kamienicy: nacisnąłem klamkę drzwi, opatrzonych wizytówką: „Naczelny Redaktor...." i stanąwszy w progu w uroczystej postawie, wyrecytowałem pompatycznie:

— Na szczęście, na zdrowie, na ten nowy rok...!

(Sep)

KĄCIK ROLNICZY

Drobny żwir

(tp) Drobny żwir odgrywa dużą rolę w hodowli drobiu. Jak wiadomo, żołądek u ptactwa składa się żołądka gruczołowego oraz żołądka mięśniowego. Żołądek mięśniowy tworzy część krótką w formie korkowatej i posiada ściany mięśniowe. Ma on tylko jedną formę gruczołów. Sekrecja tych gruczołów jest jednak bardzo szczególna. Każdy mianowicie otwór gruczołowy wydziela z siebie silne, rogowate włókno, wystające z tego otworu na zewnątrz, a które sklejone z innymi tworzy rodzaj rogowatego pokrycia wewnętrznej strony żołądka mięśniowego. Znaczenie żwiru przy przerabianiu pokarmu przez drób dopiero wówczas staje się jasne, gdy wie się, że w miarę gdy wolna część włókna zostaje zużyta, uzupełnia się ona na przeciwległym końcu przez nowe wydzielanie.

Na zewnętrznej powierzchni górnej żołądka mięśniowego znajdujemy zarówno na jego stronie górnej jak i dolnej, tarczę ścięgnową, z której biorą swój początek elementy mięśniowe. Specjalnie silnie jest rozwinięta ta ściana mięśniowa u kur i kaczek i dlatego przy ich karmieniu należy zwracać szczególną uwagę na pobieranie przez nie żwiru, bowiem właśnie u drobiu żołądek mięśniowy jest zawsze zaopatrzony w dużą, na zewnątrz silnie sklepioną, zaś od wewnątrz płaską masę mięśniową, podczas gdy jego wnętrze jest bardzo małe. Żołądek mięśniowy drobiu jest więc prawdziwym żołądkiem przeżuwającym, w którym spożyte cząstki są formalnie zmielone pomiędzy obydwoma masami mięśniowymi, przy pomocy połkniętych drobnych kamyczków, czyli żwiru. Dopóki drób może sobie wyszukać pożywienie na podwórzu, czy gdzieindziej, zwykle nie brakuje mu takich kamyczków. Inaczej jednak mają się sprawy, gdy ptactwo na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych musi przebywać w kurniku, albo w jakiejś zamkniętej przestrzeni. Ziarna zboża nie mogą bez kamyczków zostać zmielone w żołądku mięśniowym, a następstwem tego są zaburzenia trawienne.

Kurom podaje się owe kamyczki w formie drobnego żwiru w jakiejś niskiej skrzyneczce, skąd mogą one go sobie dowolnie wybierać. W związku z tym należy jeszcze zaznaczyć, że przy pobieraniu karmy przez drób nie powinno mu brakować również i t. zw. wapna muszlowego, czyli zmielonych muszli.

Zapobieganie dyfterii drobiu

(p) W ostatnich miesiącach dała się we znaki hodowcom drobiu panująca dyfteria; pod mianem jej należy rozumieć chorobę zakaźną, występującą przeważnie u kur i gołębi, zwłaszcza sztuk młodych. U ptactwa, dotkniętego dyfterią występują wyrzuty na nieopierzonych częściach głowy oraz żółte naloty na śluzówce tchawicy i woreczków łzowych.

Przenoszenie zarazy następuje przeważnie przez wydzielinę chorego ptactwa przy okazji pobierania pokarmu, jak również insekty, które trzeba zwalczać przy pomocy rozpylania flitu w kurnikach.

Leczenie jest celowe tylko wówczas, gdy chodzi o drób lżej dotknięty tą chorobą i polega na pędzlowaniu, początkowo codziennie schorzałych miejsc skóry względnie śluzówki — mieszaniną gliceryny z jodyną albo dibromolem. W wypadkach bardzo utrudnionego oddychania należy ostrożnie usunąć naloty, znajdujące się na śluzówce krtani, aby zapobiec niebezpieczeństwu uduszenia.

Do picia, celem zapobieżenia rozszerzenia się zarazy można podawać roztwór Sulfoliquidu, zaś do odkażania kurników i sprzętów stosuje się z powodzeniem lizol w roztworze 3-4%-wym.

Sztuki chore należy [illegible] wcześnie, natomiast kury, u których stwierdza się ciężkie komplikacje schorzenia jelit i głębiej położonych dróg oddechowych winno się uważać za nieuleczalne i możliwie wcześnie dobić, aby uniknąć strat gospodarczych.

Jako środek zapobiegawczy trzeba przeprowadzić we właściwym czasie szczepienie ochronne zagrożonego pogłowia przy pomocy preparatu Avine. Dobrych rezultatów szczepienia można się spodziewać tylko wówczas, jeśli na miejscu dokonanego zabiegu tworzą się w osiem dni później pryszczyki. Odporność wytwarza się w dwa-trzy tygodnie po dokonaniu szczepienia i trwa mniej więcej przez rok.

Jeżeli w jakimś pogłowiu zaraza już wybuchła, nie można zaraz po szczepieniu spodziewać się wyzdrowienia sztuk chorych, lecz po upływie co najmniej trzech tygodni. Z tego względu nie należy zwlekać z tym do chwili, aż zajdą wypadki zachorowań, lecz już przedtem szczepić drób we wszystkich zagrożonych gospodarstwach.

Czy szczepienie powoduje przejściowe zakłócenie nieśności — zależy to w znacznej mierze od tego, czy kury przy dokonywaniu szczepienia bardzo niepokojono i pędzono. Zaleca się przeto szczepić drób możliwie o zmroku.

Obserwacje masowe, dokonane na przeszło 12.000 szczepionych i 15.000 nieszczepionych niośkach w różnych pogłowiach wykazały przeciętną nieśność o blisko 30 proc. wyższą w zagrożonych miesiącach.

Ubezpieczenie transportu zwierząt

(tp) Jak się dowiadujemy, do ogólnego ubezpieczenia transportowego włączono ostatnio również ubezpieczenie transportu zwierząt. Przy odpowiedzialności Tow. za ryzyko ogólne, katastrofy kolejowej, kradzieży i wypadków żywiołowych stawka wynosi 1,5%, a za włączenie ryzyka załadowania i wyładowania dodatkowa stawka wynosi 0,5%.

Ryzyko zwykłego okaleczenia w drodze nie [illegible] oraz zdechnięcia wskutek chorób, albo wskutek zwykłego okaleczenia — są wyłączone z ubezpieczenia. Natomiast ryzyko okaleczenia przy załadowaniu i wyładowaniu oraz wskutek wypadku kolejowego i ewentualnych konsekwencji, jak np. zabicia z orzeczenia weterynaryjnego, jest pokryte ubezpieczeniem. Należy przy tym zaznaczyć, że każdy transport winien być konwojowany. Ubezpieczenie to odnosi się wyłącznie do transportu zwierząt koleją.

Skrzynka porad

p. Z. Kuromacki — Lelów

Kury zielononóżki są prawdziwą rodzimą rasą, pochodzącą z tutejszego klimatu i tutejszych warunków. Znamy kilka gatunków zielononóżek, z których najpopularniejsze są zielononóżki i kuropatwiane i białe.

Zielononóżki posiadają dużą wartość gospodarczą, gdyż są mało wybredne co do pomieszczenia, pielęgnowania i pożywienia, posiadając dużo zaradności i umiejętności żerowania. Jaja są na ogół dobrze zapłodnione, a kurczęta wychowują się stosunkowo łatwo. Kury te są średnimi nośkami, waga jajka waha się około 60 g.

Chcąc zapoczątkować hodowlę zielononóżek, najlepiej zakupić wczesną wiosną kurczęta, tzw. jednodniówe ze sztucznych wylęgarni lub też koguta i kilka kur z tegorocznego lęgu.

Dokładnych informacji w sprawie zakupu zielononóżek jak i rasowych indyków poda Panu Urząd hodowlany przy Starostwie (Tierzuchtamt in der Kreishauptmannschaft Jędrzejów).

p. Zenon B. z Koluszek

Bardzo ciemny kolor wosku można usunąć tylko środkami chemicznymi. W Pana wypadku radzę stosować bielenie wosku sposobem domowym. Sposób ten polega na bieleniu na słońcu i polewaniu wodą. Ponieważ wytopiony wosk nabrał bardzo ciemnej barwy, należy go postrugać na cienkie płatki, włożyć do płaskich naczyń wystawić na działanie promieni słonecznych przez kilka dni, skrapiać pilnie czystą wodą i często przewracać, aby słońce mogło działać na obie strony dostatecznie. Wreszcie wybielony wosk należy wytopić w miękkiej wodzie możliwie deszczowej.

Zbyt ciemny wosk nie nabierze już białego koloru. Gdyby podany wyżej sposób zawiódł, wosk lepiej jest [illegible]

ś. † p.

Helena z Kaulberszów Łącka

OBYWATELKA ZIEMSKA

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 2.I-1944 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego we Mstowie odbędzie się we wtorek, dnia 4 stycznia b. r. o godzinie 15-ej. Pogrzeb nasstąpi po nabożeństwie żałobnym na cmentarz parafialny w środę, dnia 5 b. m. o godz. 9.30 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

DZIECI, WNUKI i RODZINA.

ś. † p.

z Raczyńskich

Janina Stempniewicz

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 31 grudnia 1943 roku, przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego 21, do kościoła N. M. Panny po czym pogrzeb na cmentarzu św. Rocha nastąpi w poniedziałek dnia 3 stycznia 1944 r., o godz. 14.30 po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, rodzice, siostry, bracia, szwagrowie i rodzina.

ś. † p.

Z KRAKOWSKICH MARIA PURWIN

Zasnęła w Bogu dnia 2-go stycznia 1944 roku, przeżywszy lat 83.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z do mu żałoby przy ul. Rynek Wieluński 16 nastąpi we wtorek dn. 4-go stycznia r. b. o godz inie 8-ej rano do kościoła P. Jezusa Konającego, skąd po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu św. Rocha.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewny ch, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

CÓRKI, ZIĘĆ i WNUCZKA.

MIOTŁY

długie i krótkie w każdej ilości — także wagonowo —

poleca

Hurtowa Sprzedaż Miotel i Wyrobów Drzewnych

FR. SKITEK

Częstochowa, ul. Dąbrowskiego Nr. 12.

6036

Restauracja

mieszcząca się przy III Alei Nr. 79

przeniesiona została na ulicę Breslauerstrasse Nr. 18

(Aleję Wolności).

Polecając się i nadal łaskawym względom mych Szanownych Bywalców — pozostaję z poważaniem

Józef Osada.

6096

HAK

WARSZAWA — ZIELNA 29

poleca hurtowo po cenach najniższych; wody kwiatowe, kolońskie, perfumy, kremy, szminki, pudry, róże, proszek, pastę i mydełka do zębów, środki do golenia, wazelinę, glicerynę, brylantynę, proszki do prania i czyszczenia, klej i oliwę do rowerów, ultramarynę (1, 5, 10 dkg i 1 kg)

PASTĘ do obuwia „DOBROLIN" i inne oraz BARWNIKI DO TKANIN Koloryt, Wilbra, Okolit, Barwinek, Farbol.

Prowincja za zaliczeniem
5099

Z najlepszych warsztatów wszelkie wyroby wiklinowe w każdych ilościach Drzewo szczotkarskie, skrzynie oraz inne wyroby drzewne własnej produkcji poleca

Skład Artykułów Drzewnych i Koszykarskich

W. LIPSKA

Częstochowa, I Aleja 12.

Oferty na żądanie
Prowincja za zaliczeniem.
4228

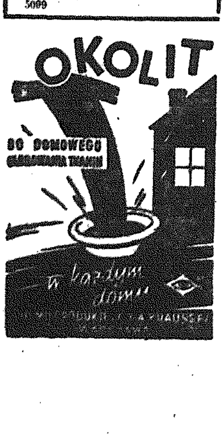

ZGUBY

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez gm. Długie na nazwisko Różewskiej Krystyny. Przestrzega się przed nadużyciem. Nr dowodu 8064. 5260

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Szczepanik Witold z Lasławic wyd. przez gm. Potok Złoty. Ostrzega się przed nadużyciem. 6257

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 578 wyd. przez Starostwo Jędrzejów na nazwisko Malicki Franciszek zam. Krasocin pow. Jędrzejów. 5256

ZGUBIONO dowód kolejowy Emerytalny wyst. przez Kasę Stacyjną w Częstochowie Nr. 1587 na nazwisko Cygan Marianna. 5240

ZGUBIONO książeczkę Ubezp. Społecznej w Piotrkowie Nr. 4092719 na nazwisko Nieśmiałek Stanisława. 5241

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Częstochowie na nazwisko Ostrowski Kazimierz zam. w Częstochowie. 6089

ZGINĘŁA książka meldunkowa z ul Grabowa 24. 6083

DNIA 26 grudnia w kościele św. Zygmunta o godz. 17-ej zgubiono szalik. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Częst., Aleja 11 m. 12. 6079

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Szamotułach Nr. 6549163 na nazwisko Troszczyński Józef. 6080

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Mykanów oraz kartę urlopową na nazwisko Ociepa Marianna. 6070

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 1926 wyst. przez Starostwo w Radomsku na nazwisko Sławetny Władysław. 6071

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Kruszyna pow. Radomsko na nazwisko Kuban Piotr. 6073

ZGUBIONO książkę pracy wyd. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Chądzyński Roman. 6074

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Gębarska Apolonia. 6075

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Rędziny na nazwisko Jankowski Józef, kartę pracy, kartę meldunkową, zwolnienie z kolei, zaświadczenie lekarskie oraz inne zaświadczenia wraz z portfelem. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzega się przed nadużyciem. 6059

ZGUBIONO zaświadczenie rowerowe Nr 170793 wyd. przez Starostwo. Rower urzędowy Technisches Hauptamt Kielce Aussenstelle Radomsko. Z. Suchecki. 6151

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Mykanów na nazwisko Mostoski Władysław. 6020

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazw. Mendrzyk Jan. 6091

ZGUBIONO dowód kolej. Nr 398 wydany przez Kolej Wschodnią w Częstochowie na nazwisko Baraki Józef. 6086

SKRADZIONO dowód kolejowy, kartę na węgiel i bilet miesięczny kolejowy na nazwisko Praszczyk Jan, oraz dowód osobisty wydany przez gminę Rędziny na nazwisko Praszczyk Janina. 6140

ZGUBIONO kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt w Częstochowie Nr 914/17761 na nazwisko Ciandara Barbara, ul. Bracka 18. 6132

SKRADZIONO w drodze z Warszawy do Częstochowy zaświadczenie do karty pr. Nr 914/12683 wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie na nazwisko Bogobowicz Jerzy, ur. 1. I. 1923. 6117

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Przyrów na nazwisko Jarosz Henryk. 6114

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Przyrów na nazwisko Biezak Kazimierz. 6104

PORTFEL zgubiono na odcinku ul. Piłsudskiego do III Alei z Kennkartą niemiecką na nazwisko Luzian Loppe, zam. w Częstochowie, Handlowa 13, Arbeitskartę wyd. przez Arbeitsamt w Częstochowie, zaświadczenie N. S. K. K., SA — Ausweis, Schutzimpfungbescheinigung oraz inne papiery i fotografie. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot papierów za wynagrodzeniem 150 zł pod wyżej podanym adresem. 5986

ZGUBIONO dowód osobisty Nr 1171 wydany przez gminę Przyrów na nazwisko Brzeziński Jan. 5957

W SOBOTĘ, dnia 11. XII. 943 r. o godz. 14 m. 30 przy kasie biletowej w Radomsku zagubiono teczkę skórzaną z wykazami i kwitami ludności gm. Mykanów. Znalazcę uprasza się o zwrot teczki, a zwłaszcza jej zawartości pod adresem Urzędu Gm. Mykanów.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację ubezpieczeniową Pracowników Umysłowych Nr 1607490 na nazwisko Palczewska Leonarda, wyst. przez Ubezpieczalnię Społeczną Poznań. 6126

POSADY

POTRZEBNA dziewczyna do pracy domowej od zaraz. Zgłoszenia Częstochowa, Olsztyńska 27, Blok 5 mieszk. 8. 6031

MŁODA męska siła biurowa ze znajomością języka niemieckiego poszukuje posady, najchętniej w dziale handlowym. Łaskawe zgłoszenia do „K. C." pod „6032". 6032

POTRZEBNI agenci do sprzedaży artykułów sezonowych. Zarobek intratny. Zgłosić się osobiście codziennie między godz. 10—11. Częst., Aleja 12. Wróbel. 6033

POTRZEBNA dziewczyna starsza, sumienna i czysta na przychodne znająca się na pracy domowej. Warunki dobre. Zgłoszenia Częstochowa, Dąbrowskiego 15 m. 12 parter, lewa oficyna. 6034

CHŁOPCY i dziewczęta od lat 14-tu oraz starsi pracownicy potrzebni do obróbki drzewa. Częstochowa, „Wiór", Kawia 12/14. 6040

PIELĘGNIARKA do starszego pana potrzebna. Zgłaszać się Częst., Joselewicza 6 m. 2. 5932

BUCHALTER bilansista ma wolne godziny. Reorganizuje rachunkowość według ramowych planów kont sporządza bilanse, kalkulacje. Telefon 11-22. 5880

AGENTÓW portretowych poszukuje „Foto-Ars", Kielce, Wehrmachtstrasse 20. 5182

POTRZEBNY ogrodnik. Radomsko. Dworcowa (Reymonta) 4. Sklep koszykarski. 5202

POTRZEBNY dozorca. Częst., św. Barbary 15. Wiadomość w restauracji. 6058

POTRZEBNA kobieta do obsługi na przychodne. Warunki dobre. Zgłaszać się od godz. 9—14. Częstochowa, Aleja 52. Dr. Bukowski 5277

CHŁOPCÓW od lat 15 przyjmie zakł. mechaniczny. Częstochowa, Nadrzeczna 12. 6109

POMOC domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Wiadomość: Częst., Paulińska 106. 6123

RUTYNOWANA korespondentka, perfekt niemiecki, poszukuje odpowiedniego stanowiska, ewent. na godziny. Łask. zgłoszenia do „Kuriera Częst." pod „Nr 6127". 6127

POTRZEBNA pomocnica domowa, uczciwa z dobrym gotowaniem od zaraz. Zgłoszenia Częstochowa, Garibaldiego 20 m. 6, od godziny 12—2. 6131

POSZUKUJĘ starszą panią, religijną i czystą na stałe do pracy domowej i dwojga dzieci. Warunki dobre. Częst., II Aleja 38 mieszk. 9. 6142

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej na kilka godzin dziennie do 2 osób. Zgłaszać się od 9—11 Częst., Wieluńska 4. Wilczyńska. 6087

ORGANISTA potrzebny na biedną parafię. Zgłoszenia z podaniem warunków proszę kierować: Poczta Aurelów pow. Radomsko poste-restante Nr. 1755. 5253

POTRZEBNA panienka do szycia od zaraz. Częst., Mickiewicza 33 gospodarz. 6062

SŁUŻĄCA na przychodnie potrzebna od zaraz. Wiad. Częst., II Aleja 20 m. 13. 6066

SŁUŻĄCA z umiejętnością gotowania potrzebna zaraz. Warunki do bre do umówienia. Częst., Racławicka 22 m. 3. 6095

POSZUKUJĘ osoby starszej do prowadzenia gospodarstwa. Oferty do „K. C." pod Nr. 6085. 6085

KUPNO

KUPIĘ ręczne nożyce do cięcia blachy, średniej wielkości. Częst., Kościelna Nr 5 m. 7. 6116

KUPUJĘ książki do własnych zbiorów, płacę najlepsze ceny. Gątkiewicz, Częst., Krótka 42. 6099

SPRZEDAŻ

OKAZJA! Sprzedam tanio 2 ładne żyrandole i 2 lampki nocne. Częstochowa, Aleja 20, m. 38. 5918

MASZYNĘ „Singera" gabinetową, bębenkową lub czółenkową w stanie pierwszorzędnym, sprzedam. Częst., ul. Wysockiego 25 (przy Chłopickiego obok Huty Szkła). 441

MASZYNĘ „Singera" gabinetową, prawie nową, sprzedam tanio. Częst., ul. Waszyngtona 24 m. 10. 440

NOŻE do heblarki drzewnej kupię. Częstochowa, Focha 30. Bielecki. 6105

KOZA bezrożna do sprzedania. Częst., Focha 52, prawa oficyna. 6108

TANIO kożuch do sprzedania. Częstochowa, św. Kazimierza 10. 6106

OKAZJA! Z powodu wyjazdu sprzedam tanio 2 białe ładne kapy na łóżka, oraz palto damskie pluszowe, kolor beż na watalinie. Częst., Wesoła 1 (Zawodzie). 6113

OKAZJA! Futro damskie łapki karakułowe na wysoką osobę, sprzedam tanio, byle zaraz. Częstochowa, Wesoła 1 (Zawodzie). 6112

MARYNARKA czarna okazyjnie do sprzedania zaraz. Częstochowa, Wesoła 1 (Zawodzie). 6111

SPRZEDAM maszynę „Singera" krawiecką, może być i do skór z dźwigiem do stopki, stan dobry. Częst., Kapucyńska 1 m. 6. 6115

DO SPRZEDANIA duże, ładne futro karakułowe i dziecinne futerko. Częst., Dąbrowskiego 18 m. 3, parter. 6120

MAGIEL do sprzedania. Wiadom. Częstochowa, ul. Bór 72. Nowak. 6122

CZARNA spódnica nowa, futro męskie, futerko białe, jak nowe. Oglądać od 3—5. Częst., Al. Wolności 33 m. 3. 6131

DO WYROBU broszek zakupię maszyny, formy i inne przyrządy. Oferty składać do „Kur. Częst." pod „Nr 6125". 6125

ELEKTROLUX kupię. Wiadomość u portiera Częst., Chłopickiego Nr 142. 6124

PALTO męskie czarne, jesionka damska brązowa, garnitur jasny na średniego, wszystko pierwszorzędnej jakości oraz rower męski i piecyk nowy guzowy, nadający się dla sklepu lub biura, do sprzedania. Częstochowa, Piłsudskiego 15 m. 25. 6130

PATEFON elektryczny do sprzedania. Częst., ul. Wesoła 12 (Zawodzie). 6129

TROCINY i wióry do sprzedania. Częst., św. Kazimierza 14. 6128

MASZYNĘ „Singera" gabinetową w dobrym stanie sprzedam. Częstochowa, Kilińskiego 106 m. 5. 6133

KAPCE i buty filcowe czyści pospiesznie. Częstochowa, Dąbrowskiego 11 m. 11. 6136

PANTOFELKI czarne Nr 38 i silne buty dla chłopca, sprzeda tanio. Częstochowa, Dąbrowskiego Nr 11 m. 11. 6135

KURTKA zimowa, marynarka sportowa do sprzedania. Częstochowa, Dąbrowskiego 11 m. 11. 6134

SPRZEDAM smoking nowy. Częstochowa, I Aleja 1 m. 22. 6141

MEREŻKĘ maszynowo wykonuję. Częst., II Aleja 42 m. 6. 6072

PATEFON walizkowy z płytami i palto zimowe do sprzedania. Częstochowa, Stary Rynek 11 m. 14. 6090

FOKI luźne sprzedam. Częst., ul. Chłopickiego 28 m. 2. 6088

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 42. Gątkiewicz. 6098

WILK 4-miesięczny do sprzedania. Częst., Warszawska 13. Wiadom. u dozorcy. 6093

AKUSZERYJNĄ teczkę nową sprzedam. Częstochowa, ul. Narutowicza 12 m. 4. 6092

PATEFON elektryczny w pięknej szafce meblowej w całości, z płytami, sprzedam. Rynek Narutowicza 31 m. 2 (Zawodzie). 6100

SPRZEDAM buciki dziecinne na lat 12. Częst., Nowy Rynek Nr 2. Wiadomość u dozorcy. 6145

SMOKING pierwszorzędny, wzrost średni, kożuch (fussak) sprzedam Częst., Narutowicza 192. Gospodarz. 6028

ARMATURA: zawory kątowe, przelotowe, różne poleca „Kapemotor" Warszawa, Czackiego 6. 5247

SPRZEDAM wóz, sanie, sieczkarnię uprząż na konia. Częst., Mickiewicza 33 gospodarz. 6061

4 KOŁDRY i piec do ogrzewania z rurami sprzedam. Częst., Kordeckiego 4/8 m. 4. Morawiak Jan. 6076

KAPCE zakopiańskie Nr. 36 nowe i 1 i pół mtr. wełny beżowej na żakiet lub płaszczyk sprzedam Częst., Aleja 11 m. 12. 6078

2 TOALETY i 6 krzeseł krytych mokietem do sprzedania. Częst., Dembińskiego 2 m. 4. 6081

APARAT FOTOGRAFICZNY kupię — 6 x 9. Oferty do „Kuriera" pod Nr. 6082. 6082

FOKOWE piękne luźne nieużywane futro sprzedam. Częst., Jasnogórska 14/16 m. 5 II p. po poł. 6084

SPRZEDAM suknię ślubną. Wiad.: Częst., H. Wrońskiego Nr. 10, m. 2. 6103

KILIM ładny 1 i pół x 2 mtr. do sprzedania. Wiadomość Częstochowa, Aleja Wolności 19 m. 34. 5954

POŃCZOSZNICZO renderkową maszynę dwu cylindrową sprzedam. Częstochowa Wały Dwernickiego 49 m. 3. 6069

BIAŁY jedwab na ślubną suknię okazyjnie do sprzedania. Częst., Kopernika 69 m. 8, w godzinach od 11—14. 5991

FUTRO karakułowe sprzedam. Rynek Narutowicza 31 m. 2 (Zawodzie). 6101

SPRZEDAM szubę damską. Wiad. Zakład krawiecki, Ilczyk, Częstochowa, III Aleja 50. 6035

WÓZEK dziecinny autko sprzedam. Częst., Katedralna 13 m. 9. 6048

WÓZEK - AUTKO do sprzedania. Częst., Aleja 40 m. 32 (2 brama I piętro). 6047

SPRZEDAM garnitur granatowy w dobrym stanie na niskiego mężczyznę, nowe lakierki Nr 26 oraz dużą nową chustkę wełnianą, wysoki gatunek. Wiadomość Częstochowa, Warszawska 111, I piętro. 5934

FOKI luźne sprzedam. Częst., ul. Chłopickiego 28 m. 2. 5935

OTOMANĘ prawie nową sprzedam Częst., Gen. Zajączka 5, I piętro. 5942

FUTRO łapkowe i fokowe okaz. sprzeda „Komis", Częst., Aleja 31 5944

POŃCZOCHY do nadróbki przyjmuję. Częst., Rynek Wieluński 4, wejście od ul. Starej 1/3 m. 4. 5971

KOŁOWROTKI do sprzedania. Częstochowa, św. Kazimierza 14. 5955

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój nieumeblowany w śródmieściu. Wejście z klatki schodowej. Zgł. między godz. 2 — 3 pp. Częst., II Aleja 38 m. 14 2 brama. 6067

URZĘDNIK szuka pokoju ciepłego, niedrogiego, blisko Urzędu Pracy. Oferty do „K. C." pod „6138". 6138

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju umeblowanego w pobliżu III Alei. Cena obojętna. Spieszne oferty kierować do „Kur." pod „6110". 6110

MŁODY, solidny urzędnik z Arbeitsamtu, poszukuje od zaraz pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem. Płaci z góry. Oferty do „Kur." pod „Nr 6022" 6022

2 POKOJE, kuchnia, wygody, odstąpię. Oferty „Kur. Częst." pod „Nr 6149". 6149

1 POKÓJ, kuchnia, wygody, wynajmę. Oferty „Kur. Częst." pod „Nr 6148". 6148

RÓŻNE

CHIROMANTKA - grafolog przyjmuje od 16 do 20. Częst., Adolf Hitler-Allee 11 m. 1, wejście frontem. 6137

PRZYJMUJĘ firany, kapy itp. na ramy. Częstochowa, II Aleja 18, mieszk. 37 (drugie podwórze, parter). 650

PRACOWNIA sukien Czesławy Olakowskiej, Częst., Warszawska Nr 32. Wykonuje szybko i solidnie wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczczyzny. 6064

FILATELIŚCI UWAGA! Już dziś tak poszukiwany znaczek SS R. Heydricha otrzymali nasi członkowie abonenci nowości po zł 3.85 Jeszcze dziś zgłoś swój adres, celem otrzymania bezpłatnego prospektu, który poinformuje Cię o warunkach. Eug. Grotowski, Kamieńsk k. Piotrkowa. 5982

ŻURNALE mód podręczniki krojów egzaminów, formy, gazety fachowe, sprzęt warsztatowy. Zamawiajcie: Górka Kraków, św. Jana 13 (Cenniki na żądanie). 5246

ROZWODY zgodne niezgodne porady adwokat konsystorski. Warszawa, Wspólna 49/4. 5251

PANI, której maglowałam bieliznę na święta z 23 na 24 proszona jest o przejrzenie swojej bielizny — gdyż został pomyłkowo zapakowany szlafrok kąpielowy męski innej pani — proszę odesłać z powrotem do magli. Częst., II Aleja 20. 6077

NAJNOWSZE modele zmieniaczy i pojedyńczych patefonów elektrycznych poleca Zakład elektrotechniczny, Częstochowa — Ostatni Grosz, ul. Prosta 18. 585

KARTY brydżowe talia 30 zł wysyłka za zaliczeniem wprost konsumentom. Odsprzedawcy poszukiwani [illegible] Bzyl, Warszawa, Skaryszewska 6/6. 5194

NIE wyjeżdżać do Warszawy!! lecz po prostu dać zlecenie kupna lub sprzedaży działowi zleceń firmy Jan Pujdak, Warszawa, Al. Jerozolimskie 25. 5147

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wizyjnego przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych z charakteru pisma i dat urodzenia na podstawie których ustala horoskopy przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiedzi listownie za zaliczeniem poczt. Podać datę urodzenia i pytania. Adres: Mamott, Kraków, Skrytka poczt. 474. 4799

NAJLEPIEJ przepowiada i tanio chiromantka. Częst., Targowa 19 m. 1 vis a vis Straży Pożarnej. 5730

WARSZAWA. Pensjonat Moniuszki 7 m. 8 w pokojach bieżąca woda. 5151